

Karol Potrzobowski

Kilka uwag w sprawie uznawania orzeczeń sądów zagranicznych

Palestra 20/4-5(220-221), 28-35

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

5. UREGULOWANIE STANU PRAWNEGO WSPÓLNYCH URZĄDZEŃ

Niektóre osiedla domów jednorodzinnych bywają wyposażone we wspólne urządzenia ogrzewcze, wodociągowe i kanalizacyjne (szambo osiedlowe). Urządzenia te mimo przeniesienia własności domów wraz z działkami na własność członków mogą nie stanowić „części składowych gruntu lub budynków, jeżeli wchodzi w skład przedsiębiorstwa lub zakładu” (art. 49 k.c.). W razie przekształcenia zrzeszenia w spółdzielnię administrującą (art. 155 § 2 ustawy o spółdzielniach) należałoby na nią przenieść własność tych urządzeń. Środki majątkowe, jakie członkowie wnieśli w postaci wkładu budowlanego na sfinansowanie budowy tych urządzeń, powinny być zakwalifikowane jako wkłady pieniężne tych członków w spółdzielni administrującej.

Dotychczas jednak zrzeszenia z zasady ulegają likwidacji, a członkowie sami obejmują administrację swych domów. Do zarządzania i eksploatacji wspólnych urządzeń powoływane są komitety właścicieli. Prawidłowe rozwiązanie powinno polegać na przeniesieniu na poszczególnych właścicieli domów ułamkowych części we współwłasności tych urządzeń, jednakże przy potraktowaniu ich jako ruchomości. Warunkiem prawnym takiego zakwalifikowania jest — zgodnie z art. 49 k.c. — włączenie ich w skład zakładu. Wydaje się, że działalność gospodarczą prowadzoną przy pomocy wspomnianych urządzeń można uznać za prowadzenie zakładu w rozumieniu powołanego przepisu, niezależnie od podstawy prawnej zarządzania nimi. W danym wypadku do zarządu taką współwłasnością miałyby zastosowanie przepisy o współwłasności zawarte w kodeksie cywilnym (księga II tytuł I dział IV).

KAROL POTRZOBOWSKI

Kilka uwag w sprawie uznawania orzeczeń sądów zagranicznych

Autor omawia występujące w praktyce sądowej trudności przy uznawaniu orzeczeń sądów zagranicznych w związku z powstającymi kolizjami norm prawnych.

Prowadzenie spraw cywilnych z elementem zagranicznym pociąga za sobą niejednokrotnie ogromne trudności w praktyce nie tylko ze względu na obowiązek stosowania prawa obcego i występowania kolizji norm prawnych, ale także z tej przyczyny, że niektóre instytucje prawa obcego różnią się w zasadniczy sposób od rozwiązań przyjętych w prawie polskim. Stwarza to konieczność poddawania norm prawnych — niewątpliwie w zakresie szerszym niż w innych sprawach — wykładni celowościowej, zwłaszcza wówczas, gdy zastosowanie normy prawnej według jej literalnego brzmienia lub zastosowanie rozwiązań przyjętych w doktrynie mogłoby prowadzić do skutków nie zamierzonych przez ustawodawcę i nie dających się aprobować.

Jak słusznie stwierdza prof. J. Jodłowski,¹ „przepisy wydaje się nie po to, aby dawać w nich wyraz apriorycznym, choćby najbardziej logicznym konstrukcjom teoretycznym, lecz po to, aby uczynić zadość pewnym rzeczywistym potrzebom praktycznym i uregulować pewne zagadnienia występujące w praktyce życia społecznego i prawnego”.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego poszło właśnie w tym kierunku. Jednym z przykładów może być uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31.V.1975 r. III CZP 78/75. W uchwale tej Sąd Najwyższy uznał, że istniejąca kolizja przepisów jurysdykcyjnych w dwóch różnych systemach prawnych nie może prowadzić do sytuacji, w której zainteresowany w stwierdzeniu nabycia spadku obywatel polski byłby pozbawiony możliwości załatwienia sprawy spadkowej nie tylko przed sądem polskim, lecz także przed jakimkolwiek sądem obcym.²

Tego rodzaju wykładnia art. 1108 k.p.c. usunęła wreszcie paradoksalną sytuację, w której sądy odrzucały z braku jurysdykcji krajowej wnioski o stwierdzenie nabycia spadku po obywatelach USA stale zamieszkałych w Polsce, jeżeli w skład spadku wchodziły znajdujące się w Polsce ruchomości lub wierzytelności (np. konta bankowe, wkłady oszczędnościowe, wkłady w spółdzielniach mieszkaniowych typu „lokatorskiego” itp). Jednocześnie ustawodawstwo większości stanów USA stosowało w zakresie swojej jurysdykcji łącznik domicylu lub miejsca położenia nieruchomości, odmawiając w konsekwencji prowadzenia spraw spadkowych po swoich obywatelach stale zamieszkałych za granicą.

Słusznie więc Sąd Najwyższy uznał, że stan taki, jako sprzeczny z celami wymiaru sprawiedliwości, naruszał ustanowiony w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej porządek prawny, gdyż był jednoznaczny z odmową udzielenia obywatelowi polskiemu ochrony prawnej. Należy jednak zaznaczyć, że odstępianie od zasady wynikającej z art. 1108 k.p.c. nie jest całkowite i wchodzi w rachubę jedynie w sytuacji, gdy ze względu na przepisy jurysdykcyjne obowiązujące w prawie ojczystym spadkodawcy obywatel polski nie może przeprowadzić postępowania spadkowego po obywatelu obcym w zakresie znajdującego się w Polsce majątku ruchomego.

Zadaniem niniejszego opracowania jest przedstawienie następujących problemów występujących w praktyce adwokatów, którzy prowadzą sprawy z elementem zagranicznym:

1. uznawanie zagranicznych orzeczeń administracyjnych w sprawach rozwodowych,
2. składanie zaświadczeń przewidzianych w art. 1147 § 2 k.p.c.,
3. warunek wzajemności przy uznawaniu orzeczeń,
4. doręczenia za granicą.

Ad 1). Artykuł 1145 k.p.c. przewiduje uznawanie za skuteczne orzeczeń sądów zagranicznych w sprawach cywilnych, które należą w Polsce do drogi sądowej, w związku z czym w literaturze przyjmowano, że nie może być uznane w Polsce orzeczenie wydane przez inny organ niż sąd, chyba że umowa międzynarodowa stanowi inaczej.³

Niektóre ustawodawstwa przyjmując — jako zasadę — drogę sądową w sprawach o rozwód, przewidują jednak w określonych sytuacjach faktycznych wyda-

¹ J. Jodłowski: Kilka kwestii z teorii międzynarodowego postępowania cywilnego, PIP nr 2/1974, s. 102.

² OSNCP nr 2/1976, poz. 33.

³ E. Wierzbowski: Międzynarodowy obrót prawny w sprawach cywilnych, Warszawa 1971, s. 293; J. Jodłowski: Nowe przepisy k.p.c. z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego, Warszawa 1962, s. 19; W. Ludwiczak: Międzynarodowe prawo prywatne, Warszawa 1967, s. 114.

wanie orzeczeń rozwodowych przez organy nie będące sądami. Przykładem może być Norwegia, gdzie zgodnie z prawem z dnia 31.V.1918 r. (z późn. zm.) o zawieraniu i rozwiązywaniu małżeństw orzeczenie rozwodowe może być wydane przez organ administracyjny (*Fylkesmannen'a* — odpowiednik naszego wojewody) w razie zgodnego wniosku małżonków, poprzedzonego postępowaniem pojednawczym, przeprowadzonym przez radę pojednawczą, oraz prawnym zezwoleniem na separację. Orzeczenie tego rodzaju jest równorzędne z wyrokiem rozwodowym wydanym przez sąd norweski. Ponadto w razie istnienia prawnej separacji małżonków droga sądowa jest wyłączona i organem właściwym do wydania orzeczenia rozwodowego jest jedynie organ administracyjny.

Sąd Wojewódzki, rozpoznając wniosek o uznanie orzeczenia wojewody w Oslo orzekającego rozwód związku małżeńskiego obywateli norweskich stale zamieszkałych w Norwegii, wniosek powyższy oddalił. Sąd wyszedł z założenia, że do czasu ewentualnej zmiany treści dyspozycji art. 1145 k.p.c. brak jest możliwości uznania za skuteczne orzeczenia organu zagranicznego nie będącego sądem, jakkolwiek w sprawie nastąpiło spełnienie przesłanek przewidzianych w art. 1146 i 1147 k.p.c.

Na skutek rewizji wnioskodawcy Sąd Najwyższy w nie publikowanym orzeczeniu z dnia 2.IX.1975 r. I CR 559/75 zajął inne stanowisko i wniosek uwzględnił. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że wykładnia polega na przypisaniu normie prawnej rzeczywistego jej znaczenia. Każdy zaś przepis prawny służy określonej celowi, inaczej mówiąc — każdy przepis spełnia w aktualnym układzie stosunków społeczno-gospodarczych określoną funkcję. Dlatego odkrycie rzeczywistego znaczenia przepisu stanowi wynik nie tylko wykładni językowej i systemowej, lecz także (i to w poważnym stopniu) wynik uwzględnienia w aktualnym układzie stosunków społeczno-gospodarczych celu przepisu. Zdaniem Sądu Najwyższego aktualny układ stosunków społeczno-gospodarczych i wpływające z niego rozwiązania ustawodawcze wskazują na tendencję — zarówno w prawie obcym jak i w prawie polskim — do przekazywania spraw cywilnych do właściwości innych organów niż sądy. Z kolei funkcja (cel) przepisów art. 1145—1149 k.p.c. polega na ochronie obowiązującego w Polsce porządku prawnego przed skutkami takich orzeczeń zagranicznych, które nie dałyby się pogodzić z zasadami tego porządku. Wspomniana funkcja realizowana jest głównie za pomocą wymagania, żeby orzeczenie zagraniczne zapadło w sprawie cywilnej, która w Polsce należy do drogi sądowej, oraz przez klauzulę porządku publicznego. W konsekwencji Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że orzeczenie innego niż sąd organu zagranicznego może być uznane za skuteczne na terenie Polski, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy cywilnej należy w świetle prawa obcego do wyłącznej właściwości tego organu.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego zasługuje, moim zdaniem, na pełną aprobatę.^{3-a} Ustawodawca nie może nigdy przewidzieć bogactwa stanów faktycznych, jakie stwarza życie, a w stosunkach, w których należy stosować normy prawne państw obcych — specyfiki wszystkich ustawodawstw. Stąd też powstaje w wielu wypadkach konieczność zastosowania wykładni teleologiczno-funkcjonalnej zgodnie z funkcją przepisów i norm prawnych w aktualnym układzie stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych⁴. W konkretnie rozpatrywanej przez SN sprawie zastosowanie wykładni gramatycznej prowadziłoby do sytuacji uniemożliwiającej wnioskodawcy zawarcie związku małżeńskiego w Polsce, skoro a) według prawa ojczystego nie mógłby on uzyskać orzeczenia sądowego, gdyż został pra-

^{3-a} Por. felieton Z. Mańka, „Gazeta Prawnicza” nr 5/1976, s. 12.

⁴ S. Grzybowski: System prawa cywilnego — Część ogólna, Warszawa 1974, s. 170.

womocnie rozwiedziony w drodze administracyjnej, b) w Polsce zaś nie mógłby wytoczyć powództwa o rozwód z braku jurysdykcji.

Oczywiście nie można wyłączyć tego, że niektóre orzeczenia administracyjne organów zagranicznych w sprawach rozwodowych mogą naruszać podstawowe zasady porządku prawnego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tych jednak wypadkach odmowa uznania orzeczenia za skuteczne będzie się mogła opierać na przepisach art. 1146 pkt 5 k.p.c. oraz na art. 6 prawa prywatnego międzynarodowego.

Na marginesie rozważanego zagadnienia należy zauważyć, że zgodnie z art. 51 umowy między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich z dnia 28.XII.1957 r. o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych (Dz. U. z 1958 r. Nr 32, poz. 147) prawomocne orzeczenia sądów polskich lub radzieckich w sprawach rozwodowych podlegają uznaniu *ex lege* na obszarze drugiej strony. Stosownie do art. 14 Zasad ustawodawstwa ZSRR i republik związkowych o małżeństwie i rodzinie z dnia 27.VI.1968 r.⁵, w razie wzajemnej zgody na rozwiązanie małżeństwa małżonków nie mających małoletnich dzieci rozwiązania tego małżeństwa dokonuje się w urzędzie stanu cywilnego, który po upływie odpowiedniego czasu od daty złożenia wniosku rejestruje oświadczenie stron o rozwodzie.

Treść art. 51 umowy, wspominającego tylko o orzeczeniach sądowych, przemawia przeciwko uznawaniu *ex lege* tego rodzaju rozwodów, gdyż radziecki urząd stanu cywilnego nie wydaje w sprawie żadnego orzeczenia administracyjnego, a tylko zaświadczenie o rejestracji rozwodu. Nie może budzić wątpliwości, że powyższe zagadnienie powinno być unormowane w drodze odpowiedniej zmiany umowy z dnia 28.XII.1957 r.

Ad 2). Stosownie do art. 1147 § 2 k.p.c., w razie zaoczności wyroku zagranicznego wnioskodawca powinien załączyć do wniosku o uznanie skuteczności takiego wyroku na terenie Polski zaświadczenie, że wezwanie zostało pozwanemu należycie doręczone.

Uzyskanie powyższych zaświadczeń jest bardzo trudne, gdyż procedury zagraniczne nie przewidują możliwości ich wydawania. Niekiedy też w razie zgłoszenia przez pełnomocnika żądania wydania zaświadczenia sąd zagraniczny zajmuje stanowisko, że sam fakt wydania wyroku zaocznego jest dowodem prawidłowego doręczenia wezwania i dlatego odmawia wydania dokumentacji przewidzianej w art. 1147 § 2 k.p.c. Niektóre zaś ustawodawstwa po doręczeniu pozwu nie przewidują w ogóle w określonych sytuacjach doręczenia wezwania na rozprawę. Tak np. ustawodawstwo stanu Quebec (Kanada) stanowi, że jeżeli strona pozwana nie prześle do sądu w określonym terminie *appearance or contestation* (pisma procesowego wdającego się w spór), to wyrok może być wydany bez zawiadamiania jej o rozprawie (*without further notice*). Przepis ten nie oznacza bynajmniej pozbawienia strony możliwości obrony w rozumieniu art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c., skoro strona może podjąć obronę pod warunkiem dopełnienia formalności proceduralnych, o czym została pouczona przez sąd zagraniczny przy doręczeniu odpisu pozwu. Tak więc ze względu na potrzeby praktyki należałoby przyjąć, że w wyjątkowych wypadkach fakt doręczenia wezwania może być udowodniony wszelkimi środkami, jak np. samą treścią wyroku (w którym może się znajdować stwierdzenie, że pozwany był o toczącym się postępowaniu należycie zawiadomiony), zaprzysiężonym oświadczeniem (*affidavit*) zagranicznego adwokata, treścią protokołu rozprawy itp. Nie można tu również wyłączyć przyjęcia domniemania faktycznego

⁵ Zasady ustawodawstwa ZSRR i republik związkowych o małżeństwie i rodzinie, Wrocław 1972, s. 37.

(art. 231 k.p.c.) — oczywiście po zapoznaniu się przez sąd z przepisami proceduralnymi danego kraju — że wydanie wyroku zaocznego było poprzedzone należy-
tym doręczeniem wezwania.

W orzeczeniu z dnia 29.XII.1972 r. I CZ 150/72⁶ Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że przewidziany w art. 1147 § 2 k.p.c. warunek dołączenia zaświadczenia o doręczeniu wezwania nie stanowi warunku formalnego, wobec czego przewodniczący nie jest uprawniony do żądania od wnioskodawcy tego dokumentu pod rygorem zwrotu wniosku (art. 130 k.p.c.). Z powyższego stanowiska wynika pośrednio, że Sąd Najwyższy dopuszcza możliwość badania dopiero w toku merytorycznego rozpoznawania sprawy, czy przesłanki z art. 1147 § 2 k.p.c. zostały spełnione pomimo niezaczenia do wniosku stosownego zaświadczenia. Tego rodzaju stanowisko powinno być uznane za prawidłowe, gdyż umożliwia także w toku sprawy wykazanie, że pozwany był należycie zawiadomiony o toczącym się postępowaniu.⁷

W obszernie uzasadnionej glosie do powyższego orzeczenia⁶ prof. J. Jodłowski zajmuje krańcowo odmienne stanowisko niż Sąd Najwyższy, dochodząc do wniosku, że niezłożenie przy wniosku zaświadczenia stanowi zawsze brak formalny w rozumieniu art. 130 k.p.c.

Ramy niniejszej wypowiedzi uniemożliwiają mi przeprowadzenie obszerniejszej polemiki, szczególnie zresztą trudnej wobec przekonywających argumentów autora glosy. Wydaje się jednak, że użyte w art. 1147 § 2 k.p.c. określenie „zaświadczenie” powinno być poddane wykładni celowościowej (i to rozszerzającej), podobnie jak to uczynił Sąd Najwyższy w przytoczonych wyżej orzeczeniach dotyczących jurysdykcji krajowej i uznania orzeczenia zagranicznego organu administracyjnego. Wykładnia taka prowadziłaby do wniosku, że przez pojęcie „zaświadczenia” należy rozumieć także inny dokument wykazujący istnienie przesłanek przewidzianych w art. 1147 § 2 k.p.c.

Traktowanie braku zaświadczenia jako braku formalnego w praktyce zamknęłoby wnioskodawcy drogę do uzyskania postanowienia w kwestii uznania wyroku, jeżeli zaświadczenia nie można by otrzymać na skutek przeszkody prawnej wynikającej z przepisów prawa obcego. Niewątpliwie treść art. 1147 § 2 k.p.c. pozostaje w ścisłym związku z art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c., gdyż oba te przepisy mają za zadanie ochronę przed uznaniem w Polsce orzeczenia zagranicznego wydanego z pozbawieniem prawa pozwanego do obrony. Jeżeli pozbawienia tego w konkretnym stanie faktycznym nie było, to uznanie orzeczenia zagranicznego nie powinno być traktowane jako naruszające intencję ustawodawcy i porządek prawny w Polsce.

Za tego rodzaju rozumowaniem przemawia także przejawiająca się od lat w orzecznictwie Sądu Najwyższego tendencja do odformalizowania procesu cywilnego.⁸

Należałoby także wspomnieć o tym, że warunek złożenia zaświadczenia w każdym razie nie jest konieczny, gdy z wnioskiem o uznanie orzeczenia występuje osoba, która była pozwana w procesie przed sądem zagranicznym. Wprawdzie w

⁶ OSPiKA z. 12/1975, poz. 267.

⁷ Przez „należyte” doręczenie należy rozumieć doręczenie zgodne z przepisami obowiązującymi w kraju, w którym zapadł wyrok (por. postanowienie SN z dnia 6.II.1975 r. II CR 849/74, OSNCP nr 1/1976, poz. 11 *in fine*).

⁸ Tak np. w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 25.IX.1970 r. III CZP 58/70 (OSNCP nr 9/1971, poz. 226) Sąd Najwyższy stwierdził, że „jedną z istotnych cech polskiego procesu cywilnego jest dążenie do unikania zbędnego formalizmu tam, gdzie prowadziłby on bądź do pozbawienia strony możliwości dochodzenia roszczeń bądź utrudniałby lub wręcz uniemożliwiał wykrycie prawdy obiektywnej. Zgodnie z tą tendencją nawet przepisy, które wprowadzają surowe wymagania niezbędne do dokonania określonych czynności procesowych, powinny być stosowane w sposób chroniący uzasadnione interesy stron”.

postępowaniu unormowanym w art. 1145—1149 k.p.c. twierdzenia stron nie mogą wiązać sądu, jednakże fakt doręczenia w tym wypadku może być udowodniony nie tylko zaświadczeniem, pochodzącym od obcego sądu, ale także złożeniem przez wnioskodawcę doręczonego mu wezwania otrzymanego z sądu zagranicznego.

Zaznaczyć należy, iż jeszcze przed wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r. praktyka sądowa uznawała za wystarczające nawet samo oświadczenie strony (która była stroną pozwaną w procesie zagranicznym), że w toczącym się postępowaniu nie była pozbawiona możliwości obrony i że doręczenie zostało dokonane prawidłowo.⁹

Ad 3). Stosownie do art. 1146 § 1 k.p.c. orzeczenie sądu zagranicznego podlega uznaniu pod warunkiem wzajemności, który nie jest wymagany jedynie w sytuacjach przewidzianych w § 2 i 3 tego artykułu. Doktryna i orzecznictwo przyjęły¹⁰, że żądanie istnienia wzajemności materialnej byłoby zbyt daleko idące i dlatego wystarczająca jest wzajemność formalna, a więc stwierdzenie, że dane państwo dopuszcza do uznawania na swoim obszarze orzeczeń sądów polskich wydanych w sprawach cywilnych. Jak słusznie stwierdza H. Trammer,¹¹ nie można i nie trzeba wymagać, aby przesłanki uznania przewidziane w prawie tego państwa były identyczne z przesłankami przewidzianymi w prawie polskim, gdyż takie rygorystyczne stanowisko prowadziłoby z reguły do odmowy uznania orzeczenia.

Ustalenie istnienia wzajemności materialnej jest stosunkowo łatwiejsze, gdyż wymaga jedynie analizy treści ustawodawstwa obcego dotyczącego problematyki uznawania orzeczeń. Znacznie trudniej ustalić, czy w danym państwie występuje wzajemność formalna, gdyż w tym zakresie zachodzą dość częste zmiany, wywołane nie tylko zmianą poglądów orzecznictwa sądów zagranicznych, ale także innymi względami (np. politycznymi). Zagadnienie wzajemności tylko wyjątkowo jest przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego, gdyż przeważnie jest rozstrzygane w postępowaniu przed I instancją.

Jednym z istotnych orzeczeń jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.X.1969 r., w którego uzasadnieniu zostało stwierdzone, że polskie wyroki rozwodowe korzystają w USA z wzajemności (orzeczenie dotyczyło wprawdzie stanu Illinois, jednakże stwierdzenie powyższe ma charakter ogólny).¹²

Przykładem zmian, jakie następują w zakresie wzajemności, może być teza zawarta w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 26.IV.1958 r. 3 CR 135/58¹³ o braku wzajemności przy uznawaniu przez sądy RFN orzeczeń wydanych w postępowaniu nieprocesowym. W chwili obecnej, jak to wynika z pisma Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 24.V.1975 r. Nr P III/4912-a/7/75, teza powyższa straciła częściowo swą aktualność, gdyż istnieje faktyczna wzajemność między RFN a Polską w sprawie uznawania postanowień spadkowych.

⁹ E. Mędrzycka i W. Skierkowska: Z problematyki uznawania zagranicznych orzeczeń, „Biuletyn Min. Spraw.” nr 3/1963, s. 20.

¹⁰ W. Siedlecki w pracy zbiorowej: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, Warszawa 1969, s. 1409 i powołana tam literatura; E. Wierzbowski: op. cit., s. 299; J. Jodłowski: Uznawanie i wykonywanie w Polsce wyroków zagranicznych w sprawach o pochodzenie i o alimenty, „Studia Cywilistyczne”, Warszawa 1975, tom XXV—XXVI, s. 80 i nast.

¹¹ H. Trammer: Zarys problematyki międzynarodowego procesu cywilnego państw kapitalistycznych, Warszawa 1956, s. 88.

¹² Postanowienie SN z dnia 11.X.1969 r. I CR 240/68, PiP nr 2/1972, s. 163 (w tekście podano błędną sygnaturę VI KZP 25/70).

¹³ Por OSN nr III/1958, poz. 90, s. 118—119. Patrz także J. Jodłowski: Głosa do wyroku SN z dnia 8.VII.1969 r. II CR 100/69, PiP nr 6/1972, s. 1072—1073.

Istnienie wzajemności jest podstawowym warunkiem uznania orzeczenia sądu zagranicznego, a jej brak prowadzi do oddalenia wniosku. Dlatego też należy zalecić, aby adwokat przed złożeniem wniosku o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego zasięgał odpowiedniej informacji w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdyż stwierdzenie braku istnienia wzajemności dopiero w toku postępowania sądowego naraziłoby jego mocodawcę na zbędne koszty procesu.

Instrukcja o obrocie prawnym z zagranicą¹⁴ przewiduje w § 159 ogłaszanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości w Dzienniku Urzędowym wykazów informujących o istnieniu wzajemności przy zwolnieniu od kosztów sądowych i kaucji aktorycznej oraz przy udzielaniu pomocy prawnej.

Byłoby bardzo pożądane z punktu widzenia potrzeb praktyki sądowej i adwokackiej uzupełnienie instrukcji w tym sensie, żeby wykazy informowały również o istnieniu wzajemności przy uznawaniu orzeczeń sądowych. Wykazy te powinny obejmować przede wszystkim kraje, w których istnieją liczniejsze skupiska Polonii zagranicznej, gdyż znaczna większość spraw z elementem zagranicznym dotyczy tych właśnie krajów.

Ad 4). Kodeks postępowania cywilnego przyjmuje jako regułę oficjalność doręczeń, a więc dokonywanie doręczeń przez sąd z urzędu — bez pozostawienia tej czynności stronom procesowym. Należy jednak mieć na uwadze, że sprawa doręczeń za granicą napotyka niejednokrotnie poważne trudności techniczne i zawsze jest połączona ze znaczną zwłoką (pomiędzy wysłaniem pisma za granicę a terminem posiedzenia upływa okres co najmniej kilku miesięcy).

W wielu wypadkach druga strona (już rozwiedziona prawomocnie według swego prawa ojczystego) nie tylko nie podnosi zastrzeżeń co do uznania wyroku rozwodowego na terenie Polski, ale nawet na prośbę swego byłego małżonka pragnie współdziałać z nim w przyspieszeniu postępowania toczącego się przed sądem polskim.

W orzeczeniu z dnia 18.IV.1975 r. III CRN 404/74¹⁵ Sąd Najwyższy stwierdził bezskuteczność złożonego przed wszczęciem postępowania oświadczenia osoby zamieszkałej za granicą, iż nie zamierza ustanowić dla siebie pełnomocnika dla doręczeń i wyraża z góry zgodę na pozostawienie w aktach sprawy kierowanych do niej wezwań i pism sądowych. W głosie do powyższego orzeczenia¹⁶ prof. J. Jodłowski, aprobując w pełni pogląd Sądu Najwyższego o niedopuszczalności zrzeczenia się doręczenia pozwu przed wszczęciem procesu, słusznie stwierdza, że po wytoczeniu powództwa (a więc także po złożeniu wniosku o uznanie orzeczenia zagranicznego) strona zamieszkała za granicą może złożyć oświadczenie, iż zgadza się na pozostawianie w aktach sprawy — ze skutkiem doręczenia — przeznaczonych dla niej wezwań i pism sądowych, nie wyłączając odpisu pozwu lub wniosku. Oświadczenie tego rodzaju może strona przesłać do sądu, nie czekając na doręczenie jej wezwania na rozprawę i pouczeń przewidzianych w art. 1135 § 2 k.p.c.

Zainteresowanych powyższym tematem odsyłam do obszernego i przekonującego uzasadnienia glosy. Z punktu widzenia potrzeb praktyki pragnę dodać, że skierowane do sądu oświadczenie strony zamieszkałej za granicą powinno stwierdzać, iż:

a) jest jej wiadomo o toczącym się w sądzie wojewódzkim postępowaniu w sprawie uznania za skuteczny na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pra-

¹⁴ Dz. Urz. Min. Spraw. z 1970 r. N° 4, poz. 14.

¹⁵ PiP nr 10/1975, s. 159.

¹⁶ PiP nr 10/1975, s. 165—166.

womocnego wyroku rozwodowego wydanego przez Sąd w sygn. akt i w tym względzie nie podnosi żadnych zastrzeżeń, b) znana jej jest treść art. 1135 § 2 polskiego kodeksu postępowania cywilnego i rezygnuje z ustanowienia w Polsce pełnomocnika procesowego lub pełnomocnika dla doręczeń.

Podpis strony powinien być należycie uwierzytelniony, wobec bowiem braku oficjalnego doręczenia sąd orzekający musi mieć pewność, że oświadczenie pochodzi od właściwej osoby.

Jakkolwiek nie jest to bezwzględnie konieczne, to jednak należałoby postulować, żeby strona „zagraniczna” na doręczonym jej nieoficjalnie odpisie wniosku umieściła podpisaną przez siebie wzmiankę, iż zapoznała się z treścią wniosku. Ustaną wówczas wszelkie wątpliwości co do prawidłowości złożonego oświadczenia.

Zdarzyć się może, że strona „zagraniczna” obawia się, iż w razie przyłączenia się do wniosku może ona być obciążona kosztami procesowymi i dlatego tylko z tej przyczyny odmawia podpisania oświadczenia. W wypadku takim brak jest przeszkód, aby w treści przytoczonego wyżej pod pkt a) oświadczenia umieścić ponadto: „z tym zastrzeżeniem, że wszelkie koszty postępowania sądowego w Polsce obciążać będą wyłącznie wnioskodawcę”.

ANNA KUŹNIAR

Funkcje zarzutu potrącenia w procesie cywilnym

Zarzut potrącenia spełnia dwie funkcje w postępowaniu cywilnym: funkcję obronną, która zbieżna jest z funkcją zapłaty, oraz funkcję środka realizacji roszczeń, która zbieżna jest z funkcją egzekucji. Przyjęcie tych dwóch funkcji pociąga za sobą niejednolite rozwiązania w zakresie konsekwencji dotyczących problemu drogi sądowej, powagi rzeczy osądzonej i zawisłości sporu oraz przerwy biegu przedawnienia. Rozwiązania te mogą być różne w zależności od przewagi jednej lub drugiej funkcji.

Zarzut potrącenia wywoływał i wywołuje nadal kontrowersje co do tego, czy jest on jedynie środkiem obronnym pozwanego, czy też zarazem szczególnym środkiem realizacji jego roszczenia. Jakkolwiek zagadnienie to było niejednokrotnie podejmowane przez wielu czołowych przedstawicieli doktryny, to jednak wydaje się, że temat ten nie został w pełni wyczerpany. A tymczasem rozwiązanie tego problemu jest bardzo istotne ze względu na to, że stanowi ono punkt wyjścia ewentualnych dalszych rozważań nad zagadnieniem możliwości przedstawienia do potrącenia przed sądem wierzytelności, do dochodzenia której właściwa jest inna droga niż droga sądowa, jak również nad zagadnieniem przerwania biegu przedawnienia oraz kwestii powagi rzeczy osądzonej i zawisłości sporu.

Przed wszystkim należy podkreślić, że w zasadzie charakter prawny zarzutu jest utożsamiany z funkcją, jaką spełnia on w procesie cywilnym. Autorzy, którzy opowiadają się za wyłącznie obronnym charakterem zarzutu potrącenia, upatrują w nim jedynie funkcję obronną, a więc taką, jaką spełnia zazwyczaj każdy zarzut zgłoszony w procesie. Inni zaś autorzy, którzy twierdzą, że zarzut potrącenia to